

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Małgorzata Winkler-Galicka

SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: p.o. staż. Agata Ziółkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r.

sprawy **D. K. (1)**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 27 października 2015 r. sygn. akt II K 897/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

Leszek Matuszewski Hanna Bartkowiak Małgorzata Winkler-Galicka

UZASADNIENIE

D. K. (1) został oskarżony o to, że w dniu 10 sierpnia 2014 r. o godz. 23:15 w miejscowości Ż., gm. C., na drodze publicznej, kierował motorowerem marki K. o nr. rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości, wskazanie alkometru I. 0,75 mg/l i II 0,77 mg/l, alkoholu w wydychanym powietrzu, będąc wcześniej prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie, sygn. akt II K 554/09 z dnia 14 września 2009 r. tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 kk (k. 39-40).

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 27 października 2015 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 897/14, uznał **oskarżonego D. K. (1)** za winnego tego, że w dniu 10 sierpnia 2014 r. w miejscowości Ż., gm. C. o godz. 23:15 prowadził w ruchu lądowym na drodze publicznej pojazd mechaniczny - motorower o nr. rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości przy czym zawartość alkoholu w jego krwi wynosiła wówczas około 1,5 ‰, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za to wymierzył mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych po 20 zł każda. Orzekł również wobec niego środki karne: zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, zobowiązując zarazem oskarżonego do zwrotu prawa jazdy oraz świadczenie pieniężnego w kwocie 300 zł. Sąd dokonał też zaliczenia na poczet kary grzywny okresu zatrzymania w dniach 10-11 sierpnia 2014 r.

W ostatnim punkcie wyroku zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa określone kwotowo koszty sądowe, w tym wymierzył mu opłatę (k. 98-99).

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez obrońcę oskarżonego. Apelujący zarzucił obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, to jest art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść podsądnego, a ponadto art. 9 § 1 kpk poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu oznaczonego dowodu. Zarzucił również błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, które doprowadziły do niesłusznego wniosku, że oskarżony prowadził w ruchu lądowym na drodze publicznej pojazd mechaniczny, znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Podnosząc te zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu przestępstwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 121-123v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie wskazać trzeba, że apelujący nieprawidłowo sformułował zarzuty odwoławcze. Nie uwzględnił, że w razie oparcia odwołania na zarzutach tzw. mieszanych, to jest twierdzeniach odpowiadających kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają (por. wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 1999 r., II AKa 18/99, LEX nr 36663). Ponieważ z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w rozpoznawanym przypadku, Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie zajął się zarzutem obrazę przepisów prawa procesowego, wychodząc z założenia, że dochowanie procedury (w tym przypadku chodzi o przepisy Kodeksu postępowania karnego) jest podstawowym warunkiem dokonania trafnych ustaleń faktycznych.

Należało wskazać, iż Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska obrońcy oskarżonego jakoby Sąd niższej instancji uchybił w istotny sposób regułom postępowania karnego. W szczególności, że przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, nie zastosował zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji wyprowadził w sprawie wadliwe wnioski co do wiarygodności materiału dowodowego.

Przede wszystkim zrealizowana kontrola odwoławcza nie potwierdziła stanowiska, że Sąd niższej instancji niezasadnie odmówił wiarygodności części wypowiedzi procesowych oskarżonego D. K. (1) oraz świadków C. K. i P. K.. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na jednoznaczny wniosek, że decyzja w tym zakresie została poprzedzona rzeczowym i wnikliwym badaniem przez Sąd Rejonowy całokształtu ujawnionej materii dowodowej. Autor środka odwoławczego nie przywołał zaś okoliczności, która choćby uprawdopodobniła tezę, że organ orzekający w pierwszej instancji błędnie dostrzegł znaczące niespójności wypowiedzi procesowych podsądnego i zeznających na jego korzyść osób oraz wykazał sprzeczności tych relacji ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Obrońca domagając się przyjęcia ustaleń wedle wyjaśnień oskarżonego z rozprawy, przemilcza liczne sprzeczności w relacjach podsądnego składanych na różnych etapach sprawy, w tym dotyczących wiodącej kwestii spożywania przez niego tego dnia alkoholu. Skarżący starał się też m.in. nie dostrzegać, że P. K. (brat oskarżonego) zeznawał niekonsekwentnie odnośnie picia alkoholu podczas spotkania rodzinnego z okazji rocznicy ślubu oskarżonego. Wpierw twierdził bowiem, że wszyscy goście pili wódkę, ale oskarżony nie pił (k.30). Na rozprawie zaś podawał, iż nikt wówczas nie pił, tylko szampana ma toast (k.66). Natomiast, Sąd I instancji trafnie w tym kontekście przywołał fragment zeznań C. K., iż „na tej uroczystości zabrakło im wódki”. Sąd ten w oparciu o oznaczone dokumenty dowiódł również, że brat podsądnego mylił się, twierdząc, że M. S. (1) nie pełnił służby w dniu zdarzenia. Oczywisty jest również wniosek, że C. K. – jako żona oskarżonego – miała interes w złożeniu korzystnych dla niego zeznań. Krytyczna ocena tak wyjaśnień oskarżonego, jak i podanych powyżej świadków obrony była zatem ze wszech miar prawidłowa i uzasadniona.

Apelujący nie przedstawił też faktów, które pozwoliłyby na konkluzję, że wyjaśnienia i zeznania wspomnianych wyżej osób mogą stanowić realną przeciwwagę dla zeznań M. S. (1) i D. W. (1). To jest dla zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy przeprowadzili kontrolę drogową względem podsądnego w chwili inkryminowanego zdarzenia.

Uwypuklić w tym miejscu trzeba, że Sąd niższej instancji szczegółowo opisał dlaczego uznał, iż zeznania wspomnianych policjantów są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Podał przecież, że zeznawali oni spójnie i konsekwentnie. Wykazał również, że duże podobieństwo wypowiedzi tej dwójki świadków nie osłabia wiarygodności tych relacji. W rzeczywistości bowiem zeznania te nie są identyczne i każde z nich zawiera wiele swoistych, charakterystycznych sformułowań, które nie występują w drugich z omawianych relacji. Wyraźnie bardziej szczegółowe są przy tym zeznania świadka M. S. (1), który przedstawił kilka okoliczności zupełnie pominiętych przez D. W. (1). Sąd Rejonowy trafnie też zauważył, że niespójność w zeznaniach tego pierwszego świadka w żadnym stopniu nie wspierała linii obrony prezentowanej w niniejszej sprawie przez oskarżonego. Dla przypomnienia, niespójność ta dotyczyła jedynie tego czy interweniujący policjanci przez cały czas widzieli oskarżonego w pobliżu jego motoroweru, czy też stracili go na chwilę z pola widzenia, gdy „gwałtownie zbiegł on z motoru i gdzieś się schował” (por. str. 7 uzasadnienia, k. 114). Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że ta ostatnia okoliczność miała ograniczone znaczenie. Opierała się ona wyłącznie na pewnej nieścisłości w formułowaniu słownego przekazu, nienaruszającej sensu wypowiedzi. To jest wskazania, że realizowany przez policjantów pościg nie utracił cechy bezpośredniości, a ścigany nie zyskał możliwości podjęcia takich istotnych z punktu widzenia tego procesu działań, które mogłyby umknąć uwadze ścigających. Sąd odwoławczy stwierdził także, że w toku całego postępowania nie ujawniła się jakakolwiek okoliczność, która uprawdopodobniłaby założenie, że wspomniani funkcjonariusze Policji relacjonowali ponad to, co rzeczywiście zaobserwowali podczas wykonywania swych obowiązków służbowych. Ewentualnie okoliczność taka, która pozwoliłaby na wniosek, że mieli oni interes w obciążaniu oskarżonego inny aniżeli poczucie dobrego przysłużenia się wymiarowi sprawiedliwości.

Podnieść też trzeba, że przywołane przez skarżącego zastrzeżenia odnośnie wiarygodności zeznań M. S. oraz D. W. (1) opierały się w głównej mierze na podniesieniu pewnych wątpliwości co do poprawności przeprowadzenia przez nich kontroli drogowej wobec D. K. (1). To jest zastrzeżeń co do szybkości jej podjęcia oraz wyboru miejsca jej realizacji. W opinii Sądu II instancji te wątpliwości skarżącego nie zasługiwały na akceptację. Przedstawione przez obu policjantów opisy podjętych przez nich czynności służbowych nie pozwalają bowiem na wniosek, że czynności te przybrały nietypową postać. Mianowicie, że cechowały się właściwościami sugerującymi, iż traktowali oni kontrolowanego w jakiś osobliwy (np. złośliwy, niechętny) sposób. Świadek M. S. (1) zeznał przecież, że nie użyli radiowozu jako środka przymusu bezpośredniego, gdyż nie zachodziły ku temu powody. Zaznaczył przy tym, że wiedział, gdzie mieszka śledzony, a przez to orientował się dokąd on jedzie. Uwzględniwszy zatem, że do zdarzenia doszło w późnej godzinie nocnej, a policjanci potrzebowali jednak czasu by upewnić się w swym spostrzeżeniu, że uczestnik ruchu drogowego zachowuje się w sposób podejrzany, nie budzi zastrzeżeń, iż nie dokonali kontroli natychmiast. Funkcjonariusze mogli również założyć, że jakakolwiek gwałtowność w ich działaniu może wywołać popłoch u prawdopodobnie nietrzeźwego kierującego, prowokując go do podjęcia jakichś nieprzemyślanych, potencjalnie niebezpiecznych zachowań.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadny okazał się przy tym zarzut naruszenia art. 9 § 1 kpk (apelujący powinien powołać się na art. 167 kpk) opierający się na niesłusznym nieprzeprowadzeniu z urzędu dowodu z przesłuchania świadka – pracownika stacji benzynowej. Sąd Rejonowy nie miał powodów by traktować wspomnianego pracownika za przydatne w sprawie źródło dowodowe. Osoba ta miała przecież w czasie zdarzenia bardzo krótkotrwały kontakt z D. K. (1). Co oznacza, iż ów pracownik nie miał możliwości – w przeciwieństwie do policjantów, którzy dokonywali względem podsądnego kontroli drogowej – przeprowadzenia dłuższej obserwacji postępowania tego klienta. Typowy kontakt ze sprzedawcą w sklepie z artykułami spożywczymi nie polega też na prowadzeniu dialogu, który pozwalałby na poczynienie spostrzeżeń co do stanu trzeźwości klienta. W niniejszej sprawie nic nie wskazywało aby zakup alkoholu na stacji paliw w Ż. przebiegał niestandardowo, nic szczególnego w tym temacie nie wynikało też z wyjaśnień samego oskarżonego.

Odnosząc się natomiast do zastrzeżeń podnoszonych przez skarżącego odnośnie wiarygodności wydruków ukazujących wynik pomiarów stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, podnieść trzeba, że wydruki te stanowiły załączniki do protokołu z przebiegu badania stanu nietrzeźwości urządzeniem elektronicznym z dnia 10 sierpnia 2014 r. (por. k. 2-2v). Nie można zatem odczytywać ujętych w nich wskazań w oderwaniu od zapisów tego protokołu, jak również bez uwzględnienia zeznań policjantów, którzy badanie to zrealizowali. W tym zaś kontekście niewątpliwym staje się wniosek, że wytykane przez apelującego różnice w datach i godzinach pomiarów są iluzoryczne. Jak ustalono w toku rozpoznania sprawy przed Sądem I instancji, wynikały one bowiem z błędnego ustawienia wewnętrznego zegara urządzenia pomiarowego. Ustawienia, co istotne, które nie miało wpływu na jakość dokonywanych urządzeniem pomiarów stężenia alkoholu. Nie budzi bowiem wątpliwości, że użyty w trakcie zdarzenia alkometr był prawidłowo skalibrowany (por. świadectwo wzorcowania, k. 3-3v).

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, że Sąd niższej instancji odniósł się do kwestii sfalszowania podpisów oskarżonego na wydrukach urządzenia pomiarowego oraz ewentualności ich podmienienia. W postanowieniu z dnia 13 października 2015 r. organ orzekający w pierwszej instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa celem stwierdzenia czy podpisy znajdujące się na karcie 2 akt rzeczywiście pochodzą od D. K. (1). W uzasadnieniu decyzji podał, że wniosek ten w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia procesu. Stanowisko Sądu Rejonowego było w pełni prawidłowe. Oskarżony i jego obrońca faktycznie dopuścili się znaczącej zwłoki w podniesieniu tej okoliczności. To zaś, w połączeniu z brakiem racjonalnych przesłanek do kwestionowania wiarygodności zapisów protokołu użycia alkometru oraz zeznań policjantów, pozwalało na oddalenie złożonego z opóźnieniem wniosku dowodowego. Z krytyczną uwagą spotkać się też musiały sugestie obrony jakoby doszło do podmiany załączonych do wspomnianego protokołu wydruków badań. Okoliczność ta nie została w najmniejszym choćby stopniu uprawdopodobniona. Dla uznania racji skarżącego nie jest zaś ani wystarczające ani skuteczne jedynie teoretyczne i głoślowe wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne. Każde bowiem twierdzenie dowodowe wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006 r., II AKA 72/06, LEX nr 181678).

Bezpodstawne okazały się również sformułowane w apelacji zastrzeżenia do opinii Zakładu Medycyny Sądowej UM w P. z dnia 18 sierpnia 2015 r. (k. 81-85). Wywód ekspertyzy określił przecież wyraźnie wszystkie przyjęte przez opiniującego założenia badawcze, a także przywołał źródła ich pozyskania. Fakt wypicia 2 litrów piwa wynikał zatem z protokołu badania alkometrem (str. 1 opinii, k. 81), a fakt wypicia lampki szampana m.in. z wyjaśnień oskarżonego (k.62) oraz zeznań C. K. (k.64, vide: str. 2 opinii, k. 82).

W tym miejscu podnieść należy, że w oparciu o przepis art. 201 kpk wnioskować można, że zakwestionowanie opinii biegłych wymaga wykazania, iż opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Kwestionując opinie biegłych, apelujący powinien był więc wykazać, że zaistniały konkretne, określone tym przepisem okoliczności. Opinia biegłego jest zaś niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Jest niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Sprzeczność w samej opinii biegłego (sprzeczność wewnętrzna) lub między dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski (por. postanowienie SN z 22 października 2015 r., III KK 239/15, LEX nr 1820402).

W ocenie Sądu Okręgowego apelujący nie przedstawił okoliczności, które pozwoliłyby na wniosek, że pozyskana do sprawy opinia zespołu biegłych cechowała się negatywnymi właściwościami. Nie budzi też wątpliwości, że Sąd niższej instancji zapewnił oskarżonemu i jego obrońcy możliwość podjęcia bezpośredniej polemiki z wywodami tej opinii. Sąd II instancji stanął więc na stanowisku, że subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonej opinii, dowolne twierdzenie, że jest ona błędna nie może decydować o uznaniu jej za wadliwą. Wystarczające jest bowiem, że opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie należy uzasadnić (por. postanowienie SN z 13 września 2006 r., IV KK 139/06OSNwSK 2006/1/1715).

Sąd Rejonowy wywiódł zaś poprawnie, iż w w/w opinii stwierdzono, że spożycie ok. 250 ml wódki już po zatrzymaniu motoroweru mogło skutkować w czasie badania stężeniem alkoholu we krwi wynoszącym 1,3 promila, co przesądzałoby o „ograniczonym prawdopodobieństwie” jego stanu trzeźwości w okresie wcześniejszym, co jednak pozostawało w oczywistej sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym wykluczającym stwierdzenie, że oskarżony spożywał alkohol w postaci wódki tylko bezpośrednio przed zatrzymaniem i po zakończeniu jazdy motorowerem (str. 7 uzasadnienia, k. 114).

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego postępowanie apelacyjne nie wykazało, że Sąd Rejonowy dokonał oceny dowodów niezgodne ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania, a wynik tej oceny w postaci uznania winy i sprawstwa nie został wyczerpująco i logicznie uargumentowany w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, KZS 2015/7-8/26).

Mając na uwadze powyższe, Sąd II instancji podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że nie jest prawdopodobne, iż D. K. (1) spożył alkohol dopiero po zakończeniu przejazdu motorowerem. Apelujący, który wywodził odmiennie, odwoływał się w tym zakresie wyłącznie do zmiennych w swej treści wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań tych osób, które mogły chcieć udzielić podsądnemu wsparcia w procesie. Skarżący skupiał zatem uwagę na tych elementach materiału dowodowego, które miały charakter odciażający. Umknęła mu przy tym z pola widzenia ważna reguła procesowa, która nakazuje badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk).

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach. Owe ustalenia nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z należytą starannością podszedł do kwestii odtworzenia przebiegu osądzanego zdarzenia, starając się, w oparciu o dostępny materiał dowodowy, uczynić to jak najwierniej. W konsekwencji Sąd II instancji zaaprobował wyrażone przez Sąd Rejonowy pełne przekonanie o dopuszczeniu się przez oskarżonego przypisanego mu zachowania. Przekonanie to zostało oparte na kompletnym materiale dowodowym.

Odnosząc się natomiast do zarzutu apelacyjnego naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, zaznaczyć należy, że dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, w sprawie nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady in dubio pro reo z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego D. K. (1).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż podsądny dopuścił się przestępstwa z art. 178a § 1 kk.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowanym treścią art. 447 § 1 kpk, rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić

wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonym D. K. (1) stwierdzono, że orzeczona kara grzywny była stosunkowo niska i z całą pewnością jej wymiar nie przekracza stopnia zawinienia oraz poziomu szkodliwości społecznej osądzonego zachowania. Stanowi ona prawidłowy wyraz dezaprobaty dla sprawcy tej kategorii przestępstw. Jej wymiar odpowiada też stosunkom majątkowym i możliwościom zarobkowym podsądnego.

Jakichkolwiek zastrzeżeń nie budziły też rozstrzygnięcia w przedmiocie obligatoryjnych w przypadku występku z art. 178a § 1 kk środków karnych, czy to w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, czy też w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Zostały one orzeczone w dolnych granicach tych sankcji, a zatem nie sposób upatrywać w tym zakresie rażącej surowości. Sąd Rejonowy dokonał też prawidłowego zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet kary grzywny.

Wziąwszy pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 wyroku orzeczono o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze. W oparciu o art. 636 § 1 kpk w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2003 r., nr 108, poz. 1026 ze zm.), Sąd Okręgowy zasądził od D. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot należnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. To jest 20 zł ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism. Na podstawie zaś art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.

Leszek Matuszewski Hanna Bartkowiak Małgorzata Winkler- Galicka